GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 212.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 7 WRZEŚNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na O° c.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 7, 131	+ 4. 9	+ 3,5	wschodni słaby	mgła	
6.	12	„ 7, 736	+12. 4	+ 6,0	„ „	Pochmurno	
	8	„ 7, 686	+11. 8	+ 5,4	połud: ws. mocny	„ „	
	9	„ 7, 870	+ 7. 8	+ 4,5	połud: za. słaby	chmury	

JUTRO z POWODU UROCZYSTEGO SWIĘTA GAZETA NIEWYJDZIE.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Staszów 4 *Września.* — Ostatnią pocztą udzielone wiadomości, nowemi don esieniami potwierdzone zostały. W skutku zwycięztw naszych popłoch między Moskalami w woiewództwach Lubelskiem i Podlaskiem iest tak wielki, iż nietylko magazyny i lazarety z Lublina uprowadzili, ale nadto dla zabezpieczenia sobie odwrotu, mosty na Wieprzu pod Łęczną i Krasnymstawem, na Bugu, pod Horodłem i Dubienką iak nayspieszniey stawiaią; urzędnicy kreacyi moskiewskiey uciekli z Lublina. Część korpusu Rüdigera z 17 działami, która 31 sierpnia przeszła na prawy brzeg Wisły, połączyła się z oddziałem woyska oblegaiącego Zamość, oderwanym dla wstrzymania pochodu woysk naszych od Kocka. W dniu 26 sierp: zaszła pod Zamościem bitwa; Moskale utracili 1000 ludzi w zabitych i pułkownika; jenerał moskiewski ciężko raniony, pomimo udzielonego mu ratunku przez naszego chirurga Richtera z ran umarł.

W świetnem zwycięztwie nad Gołowinem, o którem dawniey donieśliśmy, woysko nasze zdobyło 20 armat.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Odessa 12 *Sierpnia.* — Gazeta tuteysza zawiera co następuie: — "Atmosfera okazuie w tym roku uderzaiące ziawiska. Ulewy, do których podczas piękney pory roku nie iesteśmy wcale przyzwyczaieni, panowały tu prawie bez ustawania od zimy. Ustawszy cokolwiek w części lipca, ponowiły się z powiększeniem, i temperaturę bardzo oziębiły. Wczoray w południe ciepłomierz reaumura okazywał tylko 15 stopni ciepła. Niektóre osoby uważały podczas nocy kilkokrotne wstrząśnienia ziemi, osobliwie w miesiącu maju; ale że to niebyły powszechne dostrzeżenia, nieręczemy przeto za nie. Podczas krótkiey pogody od początku lipca do 7 sierpnia, widzieliśmy co noc niezwyczayną iawność, zdaiącą się pochodzić od północnozachodu, i do mylney rachuby względem cza-

ta dała powód. W nocy z dnia 4 na 5 b. m. światło to tak było znaczne i długo trwaiące, iż o północy czytać można było zwyczayne pismo. Wielu ludzi z gminu, którzy słyszeli, że ieden z widzów przepowiadał na tę noc wielką katastrofę, ogarnęła trwoga. Dnia 8 rozpoczęły się znowu ulewy. Dnia 9 było niebo zachmurzone, a po południu okazało się za grubą mgłą słońce pozbawione swych promieni, nader blade i podobne do xiężyca. Przez kilka chwil widzieć się dał w iego środku dosyć wielki czarny punkt, i tu i owdzie ukośne cienie, które przez iego obwód przechodzić się zdawały. Ziawisko to trwało przez całe popołudnie i słońce zaszło bez pokazania się w całem swoim świetle.,,

Sztokolm 16 *Sierpnia.* — Rząd przedsiębierze ciągle środki nietylko do odwrócenia cholery, ale nadto na przypadek, gdyby się ta plaga mimo użytey przezorności do kraiu naszego wdarła. W tey chwili wyszło rozporządzenie królewskie, zawieraiące wszystkie przepisy, iakie przy wybuchnieniu zarazy użyte bydź maią, aby się daley nieszerzyła. Stósownie do tego rozporządzenia po wszystkich gminach królestwa ustanowione będą komitety zdrowia, które czuwać będą nad stanem zdrowia we wszystkich do ich dozoru należących mieyscach, i starać się, aby na leczenie cholery było zawsze na podoręczu podostatkiem lekarstw. Nie tylko w miastach, ale przy każdym parafialnym kościele urządzone bydź maią zawczasu szpitale dla ubogich i niemogących bydź w swych mieszkaniach leczonemi, z usługaczami, grabarzami, i t. d. Wszystkie te komitety zostaią pod kierunkiem założoney w stolicy centralney kommissyi. Powyższe rozporządzenie zawiera ieszcze w dodatku przepisy medycznego kollegium względem leczenia cholery, iako też uchronienia się iey zarazy.

Kopenhaga 23 *Sierpnia.* — Do wieści o szerzeniu się cholery, dołączaią nawet doniesienia z Islandyi, lecz przybyłe ztamtąd okręty zapewniaią, że tam naylepszy stan zdrowia panuie.

Z Stavanger donoszą pod d. 9 b. m. że w rożnych mieyscach nadbrzeża pokazały się zwierzęta, których rybacy i sternicy nigdy dawniey niewidzieli; nazywaią oni ich robakami morskiemi, z których ieden szczególnieyszey długości pokazał się pod samem miastem.

Poiutrze w obecności króla i dworu spuszczony z warsztatu zostanie liniowy okręt o 84 działach, który nosić będzie nazwisko Fryderyk VI. Flotta nasza składa się teraz z 5ciu liniowych okrętów, a szósty w robocie, 8 fregat, 10 korwet, brygów i szonerów.

OPISANIE
Starożytnego Monasteru Bazylianów w Krechowie, i jego okolic.

(Ciąg dalszy.)

Godnieyszym ieszcze uwagi był następuiący zaraz pargamin. Jestto także kwit na wypłaconą summę 4500 talarów bitych, wydany pod datą 5go Października 1672 przez Hana tatarskiego Silim (*) Gierey; cały wraz z podpisem w ięzyku polskim, lubo cokolwiek złamanym, z nie do wyczytania prawie złą pisownią.

Wszelako dokument własnoręcznie wydany przez chana tatarów w ięzyku polskim niemało mię zadziwił. Nakoniec do wyiaśnienia tego dziwnego ziawiska naprowadza mię uwaga, iż tenże sam han Gierey, w roku ieszcze 1647 iako sprzymierzeniec Chmielnickiego w niewolę polską się był dostał, iak sądzą nawet przez samego Chmielnickiego oddany; tam przebywaiąc przez czas nieiaki, zapewne iako młody i ciekawy, ięzyka kraiowego się był nauczył. (Obacz Bantkiego

---

(*) *Raczey Islam.*

Tom. II. str. 351). Podług podania miał on wielce poważać króla Władysława IV. od którego nawet z tey niewoli wypuszczonym został. Był przyiacielem Polaków, a nawet poważał ich religią, co następuiące dowodzi zdarzenie. Gdy podstąpiwszy w r. 1672 ze zbroyną siłą pod Monaster Krechowski, zażądał wyżwzmiankowaney summy, a zrazu ni zakonnicy ni oblężona w klasztorze szlachta, złożyć teyże niepodołali; przymuszeni potrzebą ratowania się, lubo z żalem przesłali mu wielkiey wartości krucyfix złoty kamieniami wysadzany, będący podówczas własnością klasztoru. Lecz han odesłał im go nazad z oświadczeniem iż woli raczey cokolwiek więcey dać im czasu do zebrania nałożonych pieniędzy, niźli przyymować sprzęty do obrządków religiynych przeznaczone.

Rys ten mniemam dość szlachetnie charakteryzuie wodza barbarzyńskiey dziczy; lecz przecież był nieprzyiacielem i to walczącym, a po opłaceniu już żądaney summy nim zdołał z pod twierdzy ustąpić, szlachcic pewien z wieży kościelney, tak trafnie wymierzył wystrzał, iż hana w samę głowę trafiwszy czaszkę mu roztrzaskał. Inni utrzymuią iż to przypadkiem się stało, ale bardziey wiary godnem iest mniemanie, iż ów szlachcic bardzo swego strzału był pewnym, gdyż dla żartu puszczać strzały do obozu nieprzyiacielskiego, zupełnie niebyło doradnie. Tak zaś widząc padaiącego dowódcę, cała horda w naywiększym nieładzie z pod murów klasztoru ustąpiła. Znalezione na poboiowisku zwłoki hana, kazali OO. Bazylianie przez wzgląd iż z owym krucyfixem tak szlachetnie sobie postąpił, pogrzebać w polu w pobliskości klasztoru, a późniey, niewiedzieć czyiem staraniem, wzniesiono nad grobem iego pomnik, który dotychczas lubo zruinowany istnieie. (*)

Z puszcz Krymu tu zawiedziony,
Chciałeś ten podbić kray sobie:
Dziś ta garść ziemi dość tobie
W którey zostałeś złożony.

——

Ta ziemia którąś krwią zbroczył,
Co twoią pastwą być miała,
Coś w puszczę ią przeistoczył;
Przytułek tobie dziś dała.

——

Wy co wam niczem krew brata —
Gdy ścignie wam śmierci goniec,
Spoyrzyycie mocarze świata:
Taki was wszystkich iest koniec.

Tylko w przepisie posiada Monaster list sławnego hetmana Zaporożców Petra Dorosza czyli Doroszeńki (**) pisany do Hegumena klasztoru, gdy ważyła się przebywaiąca w twierdzy szlachta zrobić wycieczkę, uderzyć na podiazd nieprzyiacielski, i z tegoż kilku ludzi porąbać. List ten pisany iest w ięzyku ruskim, a w dosłownem tłómaczeniu te zawiera wyrazy.

"Piotr Doroszeńko hetman z woyskiem "Zaporozkim. — Wam, Oycu Przełożonemu " z całym zakonnym zgromadzeniem Krecho" wskim, i wszystkim, którzy z strachu za" biegłszy, w tymże kryiecie się klasztorze " tem pismem naszym oznaymuiemy. Iż do" szła nas wieść żałosna, iż wy dnia one" gdayszego podiazd nasz kozacki i turecki " ze straży idący, gdy tenże podług swego " zwyczaiu chciał coś od was zyskać, rzuci-

(*) *Teraźnieyszy dzierżawca państwa Krechowskiego wielmożny Michał Anioł Lambert, były kapitan woysk rossyyskich, umieiąc cenić podobne pomniki starożytności, przedsięwziął swoim kosztem odnowić statuę, oraz dać na niey na marmurowey tablicy, napis łaciński opisuiący w krotkości całe to zdarzenie.*

(**) *Oryginał dla osobliwości wzięty, i zachowany iest w bibliotece OO. Bazylianów we Lwowie.*

" liście się na niego, zgromili, i nie mało, " bardzo porazili i pobili, co nas i pana hana jego mości bardzo obraziło: bo miasto " prośby do nas i Pana Hana Jego Mości o " miłosierdzie za ocalenie swoie, wyście krew " przelali, co się niegodziwie stało. Przeto " za taki wasz nieprzyiacielski postępek, abyście ile znacie Pana Hana Jego Mości a " tym samym zabiegaiąc miłosierdzia jego " nad sobą, natychmiast niebawiąc ani dnia " ani godziny, 4 tysiące talarów złożyli koniecznie, surowo przykazuiemy, a ieżeli do " tey czynności nieprzystąpicie, natychmiast " za tem pismem, wszystkich woysk naszych konnych i pieszych z armatami; " także tureckich z Paszami i Pana Hana " Jego Mości z ordami dążącą potęgę pod " swoią kuczką obaczycie, która i ogniem i " mieczem: bo żadnemu ani duchownemu ani świeckiemu, ani staremu, ani młodemu " niefolguiąc, zapewnie zniosą; czego unikaiąc, abyście zaraz summę wyżey wyrażoną, " w dobrey monecie temu rozkazowi Hanskiemu powoduiąc się oddali, i siebie od " wycięcia, a nas od pracy uwolnili, bo pewnie wam tego niedaruiemy. Przytem was " Panu Bogu oddaiemy. — Dan w Taborze " pod Lwowem d. 25 Septembra 1672 roku.

Piotr *Doroszeńko*
Hetman ręką własną L. S.

Odwiedzaiąc skarbiec klasztorny nie wiele nasyciły się oczy moie. Kilka kosztownych ornatów i rzadkiey piękności druku mszał, kosztownie w pozłacane srebro oprawny, nadzwyczayney wielkości. Drukowany on był w Moskwie r. 1699.

Cerkiew klasztorna w pięknym zbudowana guście; nie zawiera atoli nic osobliwego, krom dwóch obrazów: Nayświętszey Panny z dziecięciem Jezuz na ręku; tudzież Zbawiciela. Obrazy te są pęzla, znanego malarza Altomonte, który był nadwornym króla Jana III. i oraz owe sławne historyczne obrazy kościoła żółkiewskiego malował: malowanie iest piękne, ale nosi wadę wszystkich utworów tego mistrza; to iest zamało ma cieniowania.

O pół zaledwie mili od samego Monasteru, śród naydzikszey lasów krechowskich okolicy, we wsi Fuyno na wysokiey górze, znayduie się obronna skała. W teyże w wysokości kilka sązni wykuta iest iaskinia, gdzie OO. Bazylianie wprzód nim klasztór został warownią (*) uchodząc okrucieństwa pogańskiego nieprzyiaciela, schronienia szukali.

(*Dokończenie w następuiącym Nrze.*)

Dnia 5 i 6 *Września* 1831 r.
Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.	4. Zł. gr.
— Pszenicy	30 6	27 —	25 —	24 —
— Zyta	20 —	18 —	16 —	15 —
— Jęczmienia	15 —	14 —	12 —	11 —
— Grochu	— —	— —	— —	— —
— Owsa	7 —	6 24	6 15	6 —
— Jagieł	34 —	30 —	28 —	24 —
— Rzepaku	22 —	20 —	19 —	18 —

LOTERYIA KRAIOWA.

W 467 ciągnieniu dnia 7 Września 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 5. 27. 20. 44. 86. —

Przyszłe 468 Ciągnienie przypada dnia 14 Września 1831 r.

(*) *Gdyż iak świadczy napis na baszcie klasztorney ten dopiero w r. 1684 został obwarowanym, czyiem staraniem ś wybadać nie mogłem.*